Cena 2500 Mkp.

Prenumerata miesięczna z przesyłką 10000 Marek.

Konto P. K. O 150.540

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Czasopismo ilustrowane, poświęcone wychowaniu sportowemu młodzieży.

Cena 2500 Mkp.

Adres Redakcji i Administr. Kraków Stolarska 6/II

Godziny urzędowe: od 6 do 8 wieczór.

Telefon Nr. 1018

Wychodzi raz w tygodniu we wtorek o godzinie 6-tej rano.

Nr. 21. Kraków wtorek, 17 lipca 1923. Rok II.

Zawody pływackie o mistrzostwo Krakowa.



Grupa zwycięzców; od lewej ku prawej stoją p. Semadeni (AZS Warszawa), — bieg na 100 m., p. M. Mayerówna (AZS Kraków) — bieg pań na 100 m., p. Świszczowski (AZS Kraków) — I-szy w skokach., p. Ferens (AZS Kraków) — bieg na 200 m. styl klasyczny.

Zwycięstwa polskich Kawalerzystów w Nicei i Rzymie.

Nicea.

Nicea, prześliczne miasto portowe, Francji południowo wschodniej, plaży, rozsiane u stóp południowego cypla Alp wstępujących w zatokę genueńską, ugościła w pierwszorzędnych hotelach 10 jeźdźców francuskich, 10 włoskich, 10 belgijskich, 4 holenderskich, 3 polskich, 2 czechosłowackich, 1 norweskiego i 1 szwedzkiego, Jeźdźci ci przywieźli ze sobą na konkursy razem 115 koni.

Długość toru 800 m. starannie utrzymanego, zasianą była kilkunastoma precezyjnie wykonanemi przeszkodami, wysokości od 1.10 do 1.60 m. Szczególną uwagę zwracał bankiet nicejski wykonany w kształcie wielkich schodów. Szerokość przeszkód 4 m. Tempo 600 m. na minutę.

Ażeby otrzymać choćby najmniejsze odznaczenia, jeździec musiał przebyć cały „parcours” bez najmniejszego błędu. Na to odważyć się mógł tylko wytrawny jeździec i to na zręcznym i wypróbowanym, a niezawodnym koniu.

Sposób sądzenia był bardzo prosty. Cyfrą 0 oznaczano, gdy jeździec przeszedł przez przeszkody czysto, cyfrą 1, gdy koń zawadził o przeszkodę zadem, cyfrą 2 gdy zawadził przodem, a wyłamanie (wolta) oznaczano cyfrą 3. Nagrody były honorowe i pieniężne a prócz tego każdy koń premjowany otrzymywał kokardę i metalową tablicę pamiątkową 30x20 cm. formatu owalnego wielkości z nazwą danego konkursu.

VI. Międzynarod. Turniej tennisowy w Krakowie.



p. San Galli (Rumun) zdobywca mistrzostwa 1 nagr. **p. Wiera Richterówna(Łódź) zdobywa pierwszą nagrodę w grze pań.**

Organizacja konkursów bez zarzutu. Sygnalizowanie precyzyjne. Na ogromnej tarczy skazówka czerwona oznaczała minuty a czarna rekordy. Skazówki te poruszane były przyrządem zegarowym. Jak widzimy wynik każdego konkursu wszystkim widzom wskazywanym był automatycznie, co ogromnie ułatwiało ogłoszanie wyników a zarazem usuwało wszelkie wątpliwości i nieporozumienia. Prócz tego na wysokim słupie, umieszczanym naprzeciw trybuny – głównej, sygnalizowano numer konia i narodowość jeźdźca przez wywieszanie odpowiedniej flagi państwowej.

Zainteresowanie konkursami było nadzwyczajne i to nie tylko w sferach wojskowych ale i u szerszej publiczności. Tembardziej, że przez cały czas trwania konkursów sprzyjała pogoda. Elegancja ubiorów i przepych pojazdów wskazywały, że na konkursy zjawiła się elita społeczeństwa.

Przed konkursem, odbył się bieg próbny, celem umożliwienia jeźdźcom zapoznania się z terenem i przeszkodami a w wigilję odbyła się ogólna prezentacja wszystkich jeźdźców, w oryginalnych strojach wojskowych, przedstawicielom rządu francuskiego i członkom Jury. Jurę stanowili reprezentanci wszystkich narodowości, biorących udział w konkursach.

W mowach powitalnych szczególną sympatją witano jeźdźców polskich, biorących po raz pierwszy udział w międzynarodowych wojskowych konkursach hippicznych. (C. d. n.)

List otwarty.

W związku w zawodem jaki sprawiła swem nieprzybyciem do Łodzi „Polonja“ Warszawska, wyjaśniamy co następuje:

W myśl zawartej z Polonją umowy Ł. K, S. był obowiązanym ponieść koszta wyjazdu do Warszawy na mecz z Polonją umową w dniu 29. czerwca 1923. r. Polonja zaś na identycznych warunkach miała rozegrać mecz z Ł. K. S. w dniu 1. lipca 1923. r. w Łodzi.

Ł. K. S. warunków swych całkowicie dotrzymał, Polonja po meczu z Ł. K. S. w Warszawie odmówiła przyjazdu swego do Łodzi, motywując to stanowisko obawą swych graczy, wywołaną jakoby na skutek wyrażenia się jednego z graczy Ł. K. S. „my wam w Łodzi pokażemy, jak się grać powinno“.

Jakkolwiek wyrażenie to było zupełnie nie na miejscu i tłumaczyć sobie należy li tylko zdenerwowaniem podczas gry, to jednak uważamy, iż wyrażenie się dowolne gracza zdenerwowanego nie upoważniło Zarządu Polonji do złamania umowy, a znanych ze swej odwagi graczy Polonji do złamania umowy, a znanych ze swej odwagi graczy Polonji — do obawy Przeciwnie skłonni jesteśmy sądzić, iż to wykręt, niegodny mistrza Warszawy, który dzięki stronniczemu sędziowaniu P. Walczaka nota bene czynnego członka klubu „Polonja“ — mecz z Ł. K. S. w tak dużym stosunku wygrał — klub zaś uzyskał z zawodów duży dochód i rewanżu odmówił, nie chcąc narażać się na możliwą porażkę w Łodzi.

Wyjaśniając powody złamania umowy przez Polonję dla ścisłości zaznaczamy, iż chcąc skłonić Polonję do przyjazdu wysłaliśmy do Warszawy w dniu 30. czerwca 1923. r. członka Zarządu, który jednak powrócił z niczem.

Co się tyczy sprawozdań z gry, podanych w niektórych pismach warszawskich — zostawiamy ocenę samej gry beztronym widzom i prawdziwym sportowcom, sprawę zaś złamania umowy przez Polonję oddajemy do W. Z. O. P. N. do właściwego załatwienia.

W nadziei, że Sz. Pan Redaktor nie odmówi naszej prośbie, kreślimy się ze sportowem pozdrowieniem.

Piłka nożna.

Z KRAKOWA.

Olsza — Cracovia II 4 : 1 (3 : 0).

Przez mecz ten Olsza wychodzi jako zwycięzca w drugiej rundzie w tabeli mistrzostw klasy B. Makkabi zaś zostaje na rok drugi w klasie B, mając równą ilość punktów z Olszą, lecz gorszy stosunek bramek z powodu czego do rozgrywek o wejście do klasy B. dopuszczoną być nie może.

O samej grze powiedzieć dałoby się wiele, bo mecz ten z pewnością o wiele więcej był interesującym niż niejedno spotkanie drużyn pierwszoklasowych, a wreszcie wykazał, że w krakowskiej klasie B znajdują się kluby o bardzo wysokim poziomie gry i techniki sportowej. Zwycięstwo zupełnie zasłużenie odnosi Olsza, przewyższając przeciwnika pod każdym prawie względem, a przedewszystkiem techniką. — Wprawdzie Cracovia II miewała chwile

bardzo ładne, brak jednak należytej rutyny i wyrobienia ciężko zaważył na szali wyniku.

Olsza przeprowadza ładne ataki skrzydłami, zbyt może jednak wczesne ich centry niekiedy psują wykładane wprost pozycje. — Niemniej przeto zasługuje na uznanie trójka napadu, szczególnie Ptak i Dużniak, która swem krótkiem przyziemnem podawaniem znakomite robi wrażenie.

W czasie zawodów przy zderzeniu się gracz Olszy Ptak doznaje naruszenia muszli nosowej.

Turniej futbalowy.

W turnieju urządzonym przez Redakcję Wiadomości Sportowych wzięły udział cztery drużyny drugoklasowe, a mianowicie: Sparta, Korona, Olsza z Krakowa oraz Polonja z Wadowic.

Korona — Olsza 3 : 1 (1 : 0).

Wynik powyższych zawodów był niespodzianką dla zwolenników piłki, powszechnie bowiem uważano Olszę za najpoważniejszego pretendenta do zdobycia nagrody, rachuby jednak zawiodły i Korona schodzi zwycięzcą z boiska.

Przebieg gry bardzo zajmujący. Przy lekkiej przewadze zdobywa Korona do pauzy jednego gola. Po przerwie silny nacisk Olszy, gra toczy się przeważnie w pobliżu bramki Korony. Olszy udaje się wyrównać. Korona bierze się do pracy i uzyskuje jeszcze dwa gole przez prawego łącznika i prawe skrzydło. Rogów 7 : 2 dla Korony. Sędzia p. Danz.

W Koronie najlepszą była linja ataku, Olsza w składzie rezerwowym zasilona jednym graczem pierwszej drużyny.

Sparta — Polonia 4 : 0 (1 : 0).

Pomimo ofiarnej i ambitnej gry gości, Sparta pewnie zwycięża, zdobywając pierwszego gola już w 12 min. po rozpoczęciu gry. Stosunek ten utrzymuje się aż do przerwy, pomimo znacznej przewagi Sparty, która marnuje kilka wykładanych pozycji. Po przerwie ustala się przewaga Sparty, która uzyskuje jeszcze trzy dalsze bramki, a to: 24 min. z zamieszania pod bramką Polonji, powstałego po rzucie z rogu, następnie w 35 min. z dalekiego dolnego strzału Czulaka, wreszcie w 38 m. przez lewoskrzydłowego (najpiękniejsza bramka dnia). — Usiłowania gości, łatwo paraliżują tyły Sparty, szczególniej Przybyło, którego gra dzisiejsza zapowiada powrót do dawnej formy. Rzutów rożnych 8 : 1 dla Sparty. Sędzia p. Rutkowski.

Olsza — Polonia 4 : 1 (1 : 1).

W drugim dniu turnieju pierwsi stanęli przed sędzią p. Ziemańskim pokonani dnia ubiegłego Olsza i Polonia. Zawody prowadzone bardzo ambitnie z obu stron wykazały, iż Polonia nie potrafiła, narzucanego jej tempa przez Olszę utrzymać i spuchła, zwłaszcza po pauzie, dając w ten sposób możność tutejszym do uzyskania zwycięstwa, zwłaszcza iż techniką i szybką orjentacją przewyższali wadowiczan.

Sparta — Korona 2 : 1 (2 : 1).

Zwycięzcy ubiegłego dnia twardo i ostro rozpoczęli zawody, lecz cóż, kiedy podyktowany przez sędziego p. Rzasę rzut karny przeciw Koronie, a wyzyskany, przesądził zwycięstwo tej ostatniej, albowiem w niedługim czasie drugi rzut karny przestrzelony przez Spartę, która naprawdę w linji pomocy i obrony lepsza, atoli prawie że sobie równa, Sparta posiada więcej przebojowości, jednak nie może czy nie umie ustrzec się od niepotrzebnego dryblingu.

Po przerwie gra otwarta, obustronne ataki likwidują pomoce i obrony. — Z powodu zapadających ciemności sędzia kończy zawody o 15 min. wcześniej. Po zawodach wręczył redaktor naszego pisma p. Władysław Budzisz kapitanom zwycięskich drużyn Sparty statuę jako I nagrodę, zaś Olszy proporzec jako drugą. Publiczność w obydwu dniach niebardzo dopisała. Równocześnie odbywały się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo, lecz o nich trochę niżej.

Hakoah — Adria 1:1 (1:1)
Amatorzy — Hasmonea 3:0 (2 0)
Orzeł — Makkabi III 2:1 (1:0)
Makkbi II — Urania 6:1 (2:0)
Makkabi III. b. — Wisła III. b, 2:1 (1:0)

Z BIELSKA

Cracovia — Sturm 6:0

Mistrzostwo klasy A.

Z BOCHNI

Krakowianka — K. S. Bochnia 6 : 0 (2 : 0).

15. 7. Rogów 10 : 1 dla Krakowianki. Sędziował p. Olejczyk bardzo dobrze, co z przyjemnością podkreślamy, tem więcej, że przy kilkunastu wyjazdach krakowskich drużyn w bieżącym sezonie, jest to pierwszy sędzia na prowincji, który był zupełnie bezstronny i nadzwyczaj taktowny.

Z JASŁA

Makkabi I — Bar-Kochba I (Rzeszów) 1 : 1 (0 : 0).

8. 7. O mistrzostwo klasy C. Makkabi rozpoczęła zawody rewanżowe o mistrzostwo dość szczęśliwie, bo z najgroźniejszym przeciwnikiem podokręgu wyszła z remisowym wynikiem. Sędzia p. Niemiec.

ZE LWOWA.

Otwarcie nowego boiska Ż. K. S. Hasmonea.

Żydowski klub sportowy Hasmonea we Lwowie może w roku bieżącym poszczycić się dwoma faktami, świadczącemi o rzetelnej pracy w tym klubie: oto w tym roku I-sza drużyna klubu weszła do klasy A, a zarząd klubu zdobył się na własne boisko. Boisko to położone za rogatką łyczakowską, w pięknej okolicy, posiada oprócz dużego boiska dla piłki nożnej, bieżnię ziemną, rzutnię i skocznię, ogromną trybunę na 1200 miejsc siedzących, wraz z szatniami, bufetem i t. p. i zdolne jest pomieścić do 10.000 widzów. Wprawdzie boisko nie jest jeszcze należycie zatrawione, a bieżnia posiada pewne usterki, jednak jest nadzieja, że przy dalszej usilnej pracy, usterki te znikną, a klub mając najważniejszy fundament jakim jest boisko, będzie się mógł nadal należycie rozwijać.

Na uroczystość otwarcia boiska, zaprosił zarząd klubu węgierską drużynę żydowską Vivo es Athleticai Club z Budapesztu w celu rozegrania z nią

dwudniowych zawodów futbalowych. Pierwszy dzień uroczystości rozpoczął się po zawodach lekkoatletycznych wewnętrzno-klubowych, meczem.

Vivo A. C. (Budapeszt) — Hasmonea 3 : 1 (1 : 0).

7. lipca br. Zawody międzynarodowe. Węgrzy zgotowali publiczności zawód, grając słabo i bez ambicji, nie pokazując przytem walorów dla których tak cenione są drużyny węgierskie. Mieli oni cały korzystać, z powodu rażącej hyperkombinacji naczas przewagę nad Hasmonea, lecz ne umieli jej wypadu pod bramką miejscowych. Przewyższali nadto Hasmoneę startem do piłki, kombinaciami i lepszą techniką. Wyróżnił się u nich środkowy napastnik ładnie prowadzący atak, środkowy pomocnik, i obrona, zwłaszcza lewy bek. Bramkarz nie wiele miał do roboty.

W lwowskim zespole najlepszą była obrona (Redler!). Pomoc daleko słabsza, zwłaszcza w ofenzywnem wspieraniu napadu (Fiuhr beznadziejny!). Co do napdu, ten grał słabiej niż zwykle. Nie było tu widać celowych posunięć, kombinacje ciągle się rwały, jednem słowem gra ogromnie chaotyczna i bez głowy. Nadto Steuerman na środku grzeszył obrzydliwem lenistwem. Bramkarz Vogel miał kilka pięknych momentów.

Rogów 9 : 2 na korzyść Viva. Sędziował przeciętnie p. Zimmerman. przedłużając niepotrzebnie mecz o 3 i pół minuty.

Vivo A. C. — Hasmonea 4 : 0 (2 : 0).

8. lipca br. Spotkanie rewanżowe. W tym dniu gra stała na znacznie wyższym poziomie niż w poprzednim i to obustronnie. Zespół węgierski poza jedyną wadą: braku strzelców i celnych strzałów był bez zarzutu, dobre zwłaszcza wrażenie robiły piękne kombinacje. wypracowywane wprost precyzyjnie. U Hasmonei widoczna była poprawa: grała bardzo ambitnie i ofiarnie, a jeśli nie zdobyła należącego się jej honorowego gola, to zwdzięcza bezprzykładnemu i wstrętnemu lenistwu Steuermana. kóry przez to zaprzepaścił wiele dogodnych sytuacji. Vivo wystąpiło w tym samym składzie co poprzednio, w Hasmonei zamast Kocha grał Lebel, a Golda zamiast Vogla. Na wyróżnienie zasługuje ogromna pracowitość Birnbacha I w napadzie, niestety bezowocna wskutek braku współdziałania u Steurmana. Redler na beku słabszy niż poprzednio. Golda w bramce niepewny. jakkolwiek puszczone bramki były nie do obronienia.

Przed zawodami odbyła się uroczystość otwarcia boiska. Przed Wydziałem Hasmonei zgromadzili się reprezentanci miasta, związków, prasy, klubów i towarzystw sportowych. Imieniem Rady Miejskiej przemawiał wiceprezydent Obirek. imieniem gminy wyznaniowej dr. Diamand, imieniem LZOPN dr. Nieduszyński, następnie p. Höflinger imieniem Czarnych wręczając puhar srebrny, kpt. Baszniak imieniem Lechii (kosz kwiatów) reprezentant Pogoni (statue z bronzu). Dr. Zün imieniem Sokoła żydowskiego (adres z życzeniami), dr. Weintraub imieniem Hagiboru z Przemyśla (statuetka z bronzu). reprezentant Hakoahu ze Stanisławowa (puhar niklowy), reprezentanci Hakoahu ze Stryja, Amatorów. A. Z. S., Białych, D. K. C., Jutrzenki ze Lwowa, Metalu, Naprzodu, Orląt, Siły, składając wraz z życzeniami bukiety kwiatów i inne drobne upominki. Na zakończenie prezes Hasmonei p. Schotz podziękował zebranym za życzenia i piękne upominki.

Na boisko wychodzą obie drużyny i Wydziały klubów po przemówieniach, wręczając sobie proporce Gwizd sędziego i prezes p. dyr. Schotz dokonuje pierwszego kopnięcia piłki: Węgrzy otrzymują piłkę i z miejsca atakują. W 10 mn. Borosz z 2 metrów strzela w słupek. W 14 min. piękna centra Wertera, niewykorzystana przez Steuermana. Pierwszy punkt w 26 min. strzela sam sobie Redler. Drugą bramkę strzela lewy łącznik Viva w 32 min. nie do obronienia. Po pauzie trzeciego gola strzela lewy łącznik z odległości 1 metra. Pod koniec zawodów Węgrzy opadają na siłach, a Hasmonea uzyskuje przewagę, lecz jej wysiłki o zyskanie honorowej bramki spełzają na niczem. Natomiast Vivo zdobywa 4-tą bramkę po rzucie z rogu w 43 min. Rogów 7 : 4 dla Viva. Sędziował p. Biler dobrze. Publiczności w pierwszym dniu 4000 osób, w drugim 3000 osób (z powodu deszczu). Ka-el.

Vivo A. C. (Budapeszt) — Czarni 5 : 0 (3 : 0).

10 lipca br. Zawody międzynarodowe. Boisko Czarnych. Czarni korzystając z pobytu budapeszteńskiej drużyny we Lwowie z okazji otwarcia boiska Hasmonei, rozegrali z nią jeden mecz, który jednakowoż żadnych laurów im nie przyniósł. Gra ich stała na tak niskim poziomie, że trudno o niej pisać. Lwia zasługę w tej klęsce miał bramkarz rezerwowy Witoszyński który 3 gole mógł zupełnie dobrze obronić. Że zaś Czarni wyszli na zero, to zawdzięczają swemu napadowi, który swą grę „na hurra" nie mógł zmusić doskonałej obrony i bramkarz gości do kapitulacji. Do tego nastrój na boisku został zepsuty, przez grę bardzo ostrą, pełną faulów i krzyków, a która to gra została ze smutkiem trzeba to stwierdzić. wprowadzona przez Czarnych. U gości widoczne było zmęczenie po 2 meczach i pijatyce. jaka wynikła na zakończenie bankietu Hasmonei. Mimo tego gra ich była bardziej interesująca, niż na zawodach z Hasmoneą, bo goście tutaj zupełnie nie pardonowali i grali z całą checią i ambicją. Wybili się u nich: środek ataku Borosz. i środek pomocy Weiss (internacionały), oraz lewy bek i bramkarz Fischer.

Sama gra upłynęła pod znakiem bezustannej przewagi Viva. które dopiero pod koniec drugiej połowy zwolniło swoje tempo, ulegając wyczerpaniu i zmęczeniu. W tym też czasie atakują Czarni wcale często, jednak bez efektu. wskutek zasadniczego braku kombinacji i marnego podawania. Bramki strzelili: prawy skrzydłowy w 7 i 27 min., a w 35 min. Borosz po rzucie z rogu. Po zmianie pól w 5 min. prawy łącznik i Borosz w 38 min. Rogów 8:5 na korzyść Viva. Sędziował całkiem nieźle p. Boder. Widzów niewiele.

Tak więc Vivo wróciło z Polski do Budapesztu niepokonane, wygrywając wszystkie 3 zawody ze stosunkiem bramek 12 : 1. Ka-el.

Hasmonea — T. K. S. (Toruń) 5 : 0 (2 : 0).

14. lipca br. Zawody towarzyskie. Boisko Czarnych. Skład drużyn: T. K. S.: Kwiatkowski, Gumowski A., Gumowski F.: Lewandowski (rez.), Kosicki, Suchocki; Hirszfeld, Wilewski, Gumowski P., Ciesiński, Orłowski. Hasmonea z rezerwowym prawym pomocnikiem, zresztą w zwykłym składzie.

Mistrz okręgu toruńskiego T. K. S., (reklamowany przez niektóre dzienniki lwowskie jako poważny kandydat na Mistrza Polski (!!) w spotkaniu z Hasmoneą, stojącą na czwartem miejscu w mistrzostwie okręgu lwowskiego, ponosi fatalną klęskę, będącą prawdziwą i nieoczekiwaną niespodzianką dla kół sportowych Lwowa. Jakim sposobem drużyna ta odniosła zwycięstwa nad Wisłą i Polonią warszawską, jest dla mnie rebusem nieodgadnionym. Poza kilku momentami pięknych kombinacji i ciągu na bramkę Hasmonei, nie było tam niczego, coby usprawiedliwiało, tak zaszczytne wyniki T. K. S.-u z czołowemi drużynami Polski. Być może, że goście byli przemęczeni podróżą, lub speszyły ich dwie bramki Steuermana, strzelone w pierwszych 6 minutach. Napad T. K. S.-u kombinował nieźle, cóż kiedy pod bramką przeciwnika bawił się niepotrzebnie, strzelając bardzo słabo i niecelnie. Pomoc ruchliwa, obrona przeciętna, bramkarz zbyt flegmatyczny i przytem źle się ustawiał. Na uznanie zasługuje ich gra „fair“ i prowadzona zupełnie otwarto.

Hasmonea miała swój dobry dzień, grała bardzo ambitnie, murując bramkę w chwilach niebezpieczeństwa, to przechodząc momentalnie do ataku. Dobra była obrona, a Steuerman w napadzie udowodnił, że jest najniebezpieczniejszym strzelcem w Polsce, pakując czterokrotnie piłkę do bramki „bombami“ nie do obronienia. Mimo tego lenistwo nie wywietrzało z niego wcale. Zwycięstwo Hasmonei musimy nazwać zasłużonem, jednak T. K. S.-owi należały się 1—2 bramek honorowych.

Czarni-T. K. S. (Toruń) 2:0 (2:0).

15 lipca b. r. Zawody towarzyskie. Boisko Czarnych. U TKS-u zamiast Gumowskiego F. na beku, grał rezerwowy Łowicki, zaś Gumowski F. na lewem skrzydle; pozatem skład niezmieniony. U Czarnych na lewej pomocy debiutował Gieras (były gracz Wisły), w napadzie Fichtel II, Lachowicz, Wyrzykowski. T. K. S. ani za grosz nie poprawił swej opinii, jaką Lwów wyrobił sobie o nim, po meczu z Hasmoneą, ale nawet ją pogorszył. Że wyszli z tak słabą porażką, to zawdzięczają kolosalnemu szczęściu i bramkarzowi, który w tym dniu broni wspaniale. Wynik powiniem mieć wygląd 6:0 dla Czarnych, ze względu na ogromną ich przewagę i wielką ilość szans na uzyskanie bramek; jednak napad Czarnych był nieudolny w wykorzystaniu takich „murowanych“ pozycji. Specjalnie Wójcik miał swój „pechowy“ dzień. Debiut Gierasa zupełnie się nie udał: gracz ten był zupełnie słaby, a w defenzywie miał nawet niebezpieczne chwile dla swoich. W pierwszej połowie Czarni w przewadze, lecz strzały ich broni bramkarz, lub idą w aut. Pierwszego gola strzela w 20 min. Fichtel. Drugą bramkę strzela Wójcik pięknym rzutem głową.

Po pazie pierwsze minuty należą dalej do Czarnych. Dopiero po 20 minutach T.K.S. zaczyna atakować, ale zbyt słabo by zdobyć bramkę. Nawet karny przeciw Czarnym w 21 min. broni Winnicki. W 30 min sędzia p. Engel, który wyrokował na tym meczu bardzo „dyplomatycznie“ kończy nagle grę, z powodu rzekomej ciemności na boisku. Rogów 6:1 dla Czarnych. Publiczności mało.

ZE STRYJA.

Pogoń — Orlęta (Lwów) 3 : 0 (1 : 0).

Pogoń, która gra coraz lepiej, odnosi pomimo deszczu zupełnie zasłużone, aczkolwiek łatwe zwycięstwo nad jedną z najsilniejszych drużyn B-klasowych. Sędziował p. Trytes.

53 p. p. — 49 p. p. (Kołomyja) 3 : 2 (0 : 2).

Goście z trzema rezerwowemi pokazali grę zupełnie nieoczekiwaną. Pomimo klęski z 53 p. p. zdobyli mistrz. 11 dyw. piech. zupełnie zasłużenie.

Skała — Pogoń II 2 : 1 (1 : 1).

Występująca poraz pierwszy w tym sezonie drużyna ukraińska odnosi pierwszy swój sukces nad kompletną drugą Pogonią, i to zupełnie zasłużenie.

Z WARSZAWY.

Vienna — Polonia 2 : 2 (0 : 1).

15. lipca. Niewidziane w Warszawie tłumy publiczności z zaciekawieniem oczekiwały na walkę mistrza stolicy z wiedeńczykami. Vienna: Kollar, Reiner, Hareis; Kargl, Schweda, Ludwig; Heinlein, Bulla, Studnicka, Maslanka, Fischer. Polonia: Loth J., Czajkowski, Szmid; Gebethner, Loth Bułanow II; Hamburger, Tupalski, Grabowski, Emchowicz, Bułanow I.

Rozpoczyna Polonia. Zaraz w pierwszych minutach wspaniała centrę Hamburgera — Emchowicz strzela na aut. Tempo nadane przez Polonię Vienna przyjmuje i powoli zaczyna atakować. Polonia prowadzi grę otwartą przeważnie pr. stroną, przyczem wykorzystuje nieobstawianie skrzydeł przez wiedeńczyków. W 43 min. bramkarz Vienny wskutek zderzenia z Emchowiczem został rozbity, a miejsce jego zajmuje w bramce Pacista. Sędzia dyktuje rzut karny za wątpliwą rękę obrońcy Grabowski strzela i 1 : 0 dla Polonii. Pierwsza połowę cechuje przewaga Polonii.

Po przerwie gra staje się ciekawsza. Vienna dąży gwałtownie do wyrównania. W 47 min wspaniały strzał Bully obronił brawurowo Loth. Teraz dopiero Vienna zaczyna grać. Loth broni kilka groźnych strzałów. W 52 min. strzela z przebojem nie do obrony Bulla. Vienna naciska coraz więcej. Bulla strzela ostro wielokrotnie. Janek jednak broni przytomnie i szczęśliwie. W 75 min. karny przeciwko Viennie, który broni doskonale Pacista. 2 minuty później strzela z centry Hamburgera Grabowski głową w róg. Vienna znów zrywa się do ataku i pod koniec zupełnie przygniata Polonię; 9 minut przed końcem z rogu udaje się Viennie wyrównać. W 89 min. broni Loth II fenomenalną robinzonadą zdawać się mogło, nieuchronnego gola.

Rgów 7 : 2 dla Vienny. Z Vienny wyróżnił się przedewszystkiem Bulla, doskonały strzelec, oraz

linja pomocy. Polonia grała doskonale, i śmiało można powiedzieć, że jako całość stała wyżej od Vienny, którą cechuje technika i ruchliwość, jednak specjalnej „klasy" nie ujrzeliśmy. Być może, że przyczynił się do tego brak Bluma. Sędzia p. Strzelecki słaby.

Warszawianka komb. — Ruch 14 : 0 (5 : 0).

Warszawianka rez.-SKa 1:0 (0:0)

14.VII. Mecz towarzyski. Duża przewaga Warszawianki, jedynie wskutek nieudolności trójki ataku nieuwidoczniona cyfrowo.

Czarni (Radom)-W. T. C. 1:0 (1:0).

15.VII. Mistrz kl. B. Jedna z końcowych, decydujących rozgrywek. Ogromna przewaga W. T. C. co uwidoczniło się jedynie w wielkiej ilości rogów 10:1. Wskutek fatalnego „pecha" w strzelaniu straciło W. T C. dwa punkty w mistrzosswie.

Orkan-Barkochba 4:1 (2:1).

Z LUBLINA

Lublinianka — Szomryja 8 : 0 (5 : 0).

W. K. S. — Makkabi 7 : 0 (2 : 0).

Z ŁODZI.

Union — Wisła (Kraków) 2:0 (0:0)

Mistrzowska drużyna krak. okręgu poniosła w spotkaniu z Unionem klęskę. Tego rodzaju reprezentowanie okręgu, nie mówiąc już o barwach klubu, należało by zmienić. Wysyłanie drużyny do słabszych przeciwników nie zawsze musi się kończyć pewnym zwycięstwem — o ile jeszcze do tego pewność wygranej pozwala na eksperyment wysłania osłabionej bardzo jedynastki. Szczegółowa recenzja w następnym numerze.

Wiadomości z zagranicy.

JUGOSŁAWJA. Agram, 15. 7. Sparta (Praga) — Gradjański 3 : 1 (2 : 0).

CZECHY. Praga, 15. 7. Meteor VIII — Slavoy VIII 3 : 1.

Mor. Ostrawa. Prasnic Team — M. O. S. C. 2 : 1. D. S. V. Witkowce — S. K. Slovan 3 : 2 (2 : 1).

Pilzno. D. F. C. (Praga) — Olympia 8 : 1 (3 : 1).

Berno. Králowe Pole — S. K. Truawa 4 : 3.

Preszburg. Ligetti — S. K. Bratislava 2 : 0.

Koszyce. Viktoria Žižk. — S. K. Koszyce 8 : 2.

AUSTRJA. Wiedeń, 15. 7. Blue Star II — Blue Star I 6 : 4.

SZWECJA. Nordköpping, 15. 7. Amatorzy (Wiedeń) — Reprez. Nordköpping 6 : 1.

Kolarstwo.

Wyścig cyklistów w Krakowie odbył się 14 i 15 bm. 14 bm. zawody o mistrzostwo toru Województwa Krakowskiego. Program na dzień ten przedstawiał się jak następuje:

1) Wyścig Juniorów 5 okrążeń toru, o 3 żetony. 1. Wątorski (Cr.) 4 min. 16 sek., 2. Orzeł. Startujących 5.

2) Mistrzostwo toru Województwa Krakowskiego poprzedziły 3 przedbiegi (2okrążenia) w których zwyciężyli 1 przedbieg — Höchsman 1 min. 43 sek., drugi przedbieg Łazarski 1 min. $54^{1}/_{5}$ sek., trzeci przedbieg Pułczyński 1 min. 39 sek., wszyscy z Cracovii.

Po przedbiegach następuje półfinał, 2 okrążenia toru, w którym startują jeźdzcy, którzy zdobyli drugie miejsca w przedbiegach. — Zwycięsko z półfinału wychodzi Rothwein 1 min. $53^{2}/_{5}$ sek., drugi Chyłko z Cracovii.

3) Finał Mistrzostwa toru Województwa Krakowskiego 1000 m. Ten punkt programu był najciekawszym, ponieważ stawali do zawodów dwaj nie pokonani mistrze, Łazarski i Höchsman.

Do finału mistrzostwa zgłosiło się czterech — Höchsman, Łazarski, Pułczyński i Rohwein.

Bieg się zaczął, jednak na 800 gdzieś metrze wywraca się Rothwein, a Höchsman i Łazarski puszczają i dochodzą do mety prawie równo, kollegium sędziów jednak oddaje pierwszeństwo Łazarskiemu, przyznając mu czas 2 min. $2^{3}/_{5}$ sek. Höchsman zaś 2 min. $2^{1}/_{5}$ sek., przeciw czemu jednak Höchsman wnosi protest, wobec czego bieg zostaje powtórzony. Teraz już Łazarski bardzo widocznie wyprzedza Höchsmana (o $^{3}/_{5}$ sek.) jednakże ten ostatni na swoje usprawiedliwienie pokazuje zupełnie zcentrowane koło tylne swojej maszyny. — Mistrzem jednak toru Woj. Krak. zostaje nieodwołalnie Łazarski.

4) Wyścig motocyklistów 15 okrążeń toru (startujących 3). Nie przyniósł żadnej satysfakcji oczom widzów, bo stał się widownią nieprzyjemnego wypadku, którego ofiara padł p. Kozłowski, któremu spadła z rafy guma, co spowodowało upadek i stoczenie się z wirażа. Szczęściem jednak p. Kozłowski nie odniósł żadnych obrażeń. Drugi jeździec p. Paciorek, widząc wypadek p. Kozłowskiego, pospieszył mu z pomocą, dzięki czemu doszedł tylko p. Miśkiewicz w 4 min. $55^{1}/_{5}$ sek.

5) Wyścik o naramiennik S. K. Cracovii składał się z przedbiegu pierwszego. (Zwycięzca Stef 1 min. $13^{4}/_{5}$ sek.) z przedbiegu drugiego (Łazarski 2 min. 31 sek.) wreszcie w finale zwycięża w 4 okrążeniach p. Stef (Crac.)

6) Wyścig Zachęty, 5 okrążeń toru kończy sobotnie zawody, oddając zwycięstwo Stieglitzowi 3 min. 56 sek. i Orłowi 3 min. 59 sek.

Wyścigi sobotnie, zorganizowane dosyć pobieżnie, wykazywały niekiedy niedociągnięcia i brak należytego przygotowania, co dawało im więcej charakter treningu aniżeli wyścigów. Publiczności bardzo niewiele.

Niedziela 15 lipca 1923. Pomimo tropikalnego wprost upału, publiczność, żądna wrażeń sportowych dość licznie zapełniła trybuny, niecierpliwie oczekując zapowiedzianych zawodów. — Niestety zawody rozpoczęły się o całą godzinę później, co znów rzuca niezbyt pomyślne światło na stronę organizacyjną wyścigów.

1) Pierwszy punkt to Wyścig otwarcia Zjazdu. 3 przedbiegi po trzy okrążenia toru. — W pierwszym przedbiegu zwycięża Pułczyński (Cracovia) 1 min. $38^{1}/_{5}$ sek., w drugim Maurer (Union) Łódź, w trzecim Nieć (Cracovia), 1 min. $33^{4}/_{5}$ sek. — W drugim przedbiegu runął Wroński, zaczepiając o Burne (Union) Łódź, spowodował też jego upadek i strzaskanie tylniego koła.

2) Do Finału wyścigu otwarcia Zjazdu zgłosili się pp. Maurer, Mikołajski (Union) Łódź i Nieć —

(3 okrążenia toru). Zwycięzca p. Maurer (2 min. 48 sek.), drugi p. Mikołajski.

3) Wyścig reprezentacyjny poszczególnych klubów, 3 okrążenia toru, poprzedzają znowu dwa przedbiegi po trzech współzawodników. 1) Grochowski, Janociński W. T. C. Warszawa, Łazarski Cracovia, zwycięża Janociński 2 min. Drugi przedbieg stanowią biegi: Stefa, Höchsmana i Müllera, Union. — Zwycięża Stef, wyprzedzając Höchsmana o 4 długości roweru (1 min. 44$^4/_5$ sek.)

W samym wyścigu reprezentacyjnym, 5 okrążeń toru, biorą udział po dwóch z każdego klubu. — Zwycięzcą zostaje po prześlicznym finiszu Stef, drugi Höchsman.

4) Wyścig dla Towarzystw, nie posiadających własnych torów kolarskich, oddaje palmę pierwszeństwa Rakowskiemu, C. T. C. Częstochowa, drugi Łowcyński z Rzeszowa, trzeci Orzeł z Sosnowca.

Po pauzie zaczynają się dalsze części programu. Wyścigiem amerykańskim parami, 20 okrążeń toru. Do zawodów staje 8 par. Bieg ten może był najbardziej interesującym, bo tu oprócz wytrwałości i zręczności w biegu trzeba było umieć dobrze kombinować w zmianach wzajemnych poszczególnych par. Zwycięzcami zostają Łazarski, Höchsman 13 min. 27$^3/_5$ sek., druga para Turowski, Janociński (Turowski z W. T. C. Warszawa), trzecia wreszcie Maurer, Müller (Union).

6. Wyścig motocyklistów 10 okrążeń toru, z 4 startujących oddaje zwycięstwo po pięknej jeździe, szczególnie na wirażach p. Kozakowi (4 min. 54$^3/_5$ sek.)

7) Wyścig główny, 5 okrążeń toru, poprzedzają znowu 3 przedbiegi po 2 okrążenia toru, w których zwyciężają Łazarski 1 min. 14$^1/_5$ sek., Stef 1 min. 42 sek. i Rothwein 1 min. 33$^1/_5$ sek., wszyscy z Cracovii.

8) W Wyścigu za prowadzeniem motorów piękną klasę wykazuje Chyłko (Cracovia), to też przychodzi pierwszy po 15 okrążeniach toru w czasie 7 min. 51$^3/_5$ sek., prowadził znakomicie p. Żmija.

9) Finał wyścigu głównego, 5 okrążeń o 1 żeton złocony i 3 srebrne, kończy się zwycięstwem Stefa 5 min. 17 sek., drugi Rothwein 5 min. 17$^3/_5$ sek.

10) Główny Wyścig motorów stał się znowu widownią wypadku p. Höchsmana, któremu na trzeciej rundzie spada guma w tem samem miejscu co wczoraj p. Kozlewskiemu, co oczywiście powoduje upadek, szczęściem bez przykrzejszych następstw. Do mety pierwszy przychodzi Kozłowski 8 min. 17 sek., drugi Wąsowski 8 min. 17$^1/_5$ sek.

Program kończy się wyścigiem australijskim, gdzie z jednej strony staje do zawodów Łódź i Warszawa, z drugiej strony Kraków. Bieg trwa 10 minut, poczem zwycięzcą okrzyknięto Kraków, dzięki pp. Stefowi i Höchsmanowi, którzy partię przeciwną wzięli o ¼ rundy przy tej samej liczbie zawodników.

Na tem kończą się te sympatyczne wyścigi, urządzone przez Polski Związek Tow. Polskich w Warszawie, pozostawiając po sobie miłe wrażenie rozwoju i dużego postępu w porównaniu z rokiem ubiegłym. P.

Wyścig 100 km. Lw. Kl. C. i M. o mistrzostwo okręgowe odbył się dnia 8. 7. wśród fatalnych warunków atmosferycznych na drodze Przemyśl — Lwów. Pierwszy przejechał metę Kostrzewski w 4 godz. 20 min., po nim 3 min. później Kleczyński, trzeci Ignatowicz. Wydział L. K. C. i M. postanowił bieg powtórzyć na drodze janowskiej z półmetkiem.

Kolarskie wyścigi szosowe odbyły się na szosie za Wawrem na 10 kilometrze staraniem Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów.

W wyścigu turystycznym na 50 kilometrów pierwszy przybył p. Leonard Zawisłowski w 2 godz. 2) p. Kędzierski — 2 godz. 4 min.; 3) Borowiński — 2 godz. 4 min. 25 sek. W wyścigu na szosie o mistrzostwo Województwa Warszawskiego pierwszą nagrodę i dyplom zdobył znany wyścigowiec p. Zawadzki w 3 godz. 38 min., drugą p. Gronczewski w 3 godz. 45 min. Z 15 startujących powróciło w czasie normy jedynie 6 osób.

Wyścig o mistrzostwo Polski odbędzie się 22 lipca na torze Tow. Cyklistów na Dynasach w Warszawie.

Dostępny jest dla członków Związku P. T. K. jeźdźców torowych posiadających licencję Związku.

Każde Towarzystwo może delegować nie więcej jak 4-ch wybitnych swych jeźdźców torowych, którzy w przedbiegach i półfinałach zdobywają miejsce w finałach.

W przedbiegach i półfinałach na przestrzeni 800 m może startować nie więcej jak 4 zawodników w finale zaś tylko trzech.

Wyścig odbędzie się według regulaminu Związku.

Zapisy do wyścigu przyjmuje Zarząd Związku (Dynasy, Oboźna 3 Warszawa) do dnia 17 lipca rb. włącznie, poczem w tymże dniu na posiedzeniu Zarządu nastąpi kwalifikacja jeźdźców do wyścigu oraz podział na serje.

Sędziów wyścigu w porozumieniu z Towarzystwem urządzającym wyścig deleguje Zarząd Związku.

Towarzystwo Cyklistów w Warszawie zajmuje się technicznem urządzeniem wyścigów, finansuje zaś takowe Związek, który poza wydatkami związanemi z urządzeniem takowych zwraca zawodnikom delegowanym koszta przejazdu II klasą, kwatery i dwudniowe utrzymanie.

Wyścig urządza Związek Polski Tow. Kolarskich, nagrody żeton złoty i dyplom oraz 2 żetony srebrne.

Międzynarodowe zawody odbędą się w Warszawie w drugiej połowie sierpnia udziałem rzeczywiście najlepszych kolarzy-amatorów.

Lekka-atletyka

Zawody o mistrzostwo Krakowskiego O. Z. L. A. odbyły się dn. 14 i 15 bm. na bieżni T. S. Wisła równocześnie z turniejem futbalowym urządzonym przez nasze pismo. Zawodników nadesłały Cracovia, Makkabi, B. B. S. V. Organizacja nieszczególna, wyniki kiepskie.

Bieg na 100 m. 1). Balcer (Cr.) 12·5 2). Goldfinger (M.) o 3 w tyle. 3). Mirecki (Cr.)

Bieg na 200 m. 1). Balcer 25.., sek. 2), Klotz poza konkur. 3) Kuliga.

Bieg na 400 m. 1) Gryglewski (Cr.) 58, , 2). Salawa (Cr.) o 1 m w tyle. 3) Landman (Mak).

Bieg na 800 m. 1) Langer (Mak.) 2'30. 2) Hamerlak B. B. S. V.

Bieg na 1500 m. Hyla poza konk. Kornfeld.

Skok w wyż. 1) Hamburger (Cr) 1·54, Baker 1·47, 3).Żeberko 1·42,

Skok w dal 1) Balcer 5·60, 2). Hamerlak (B.B.S.V.) 5·52, 3) Florkiewicz 5·46.

Skok o tyczce 1) Hamburger 2·65, 2). Balcer, 3) Heim (Mak.)

Trójskok 1) Florkiewicz 10·75, 2) Galas (Cr) 10'39.

Rzut dyskiem Bannert (B.B.S.V.) 31·68, 2) Balcer 31·29, 3) Hamerlak 30·02.

Rzut oszczepem 1) Heim, (M.) 35·17. 2) Mirecki 33·70. 3) Banert 33·17.

Rzut kulą 1). Bannert 11·31, 2) Hamerlak 8'99 3) Balcer 8·93.

Sztafeta 4x100 1) Balcer. Florkiewicz, Mirecki, Gronuś (Cr.) 51 sek, 2) Nowak Kupfer, Gołaś, Gryglewski o 3 m. w tyle (Cr.)

28 i 2Z lipca odbędą się w Warszawie zawody urządzane staraniem W. O. Z. L. A. Program obejmuje pięciobój dla młodzików okr. warszawskiego, oraz biegi 10 klm, 3 klm. z przeszkodami (nigdy u nas nie rozgrywany), 400 m. z płotkami dostępne dla wszystkich.

12 ipca odbyła się na bieżni w Agrykoli w Warszawie próba pobicia rekordu polskiego w biegu na 20 klm. Rekordu nie pobito, jednakże J. Rapacki („Legja") osiągnął czas niewiele gorszy od rekordu: 83 m. 52 sek.

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne odbędą się w Warszawie dnia 8 i 9 września.

Pływactwo.

Lwowski Klub Pływacki urządza dnia 22 lipca rb. zawody pływackie we Lwowie o następującym programie: 1) dla panów w stylu dowolnym 100 m. 400 m i 4×50 m; na piersiach 200 m. na plecach 100 m. 2) dla pań w stylu dowolnym 100 m, 400 m i 4×50 m; na piersiach 100 m, na plecach 100 m. 3) dla chłopców do lat 16 styl dowolny 60 m, na piersiach 60 m. i na plecach 60 m.

Mistrzostwo pływackie Anglji na przestrzeni 220 yardów zdobył ponownie Arne Borg, w znakomitym czasie 2 min. 29,2 sek. W tym samym dniu angielka Miss Tanner osiągnęła doskonały wynik na przestrzeni 440 yardów, przebywając ją w czasie 6 min. 36.8 sek.

Rozmaitości.

Nadzwyczajne Walne Zebranie K. Z. O. P. N. zwołane z powodu dyskwalifikacji tegoż przez P. Z. P. N. za znaną wszystkim aferę inż. Rosenstocka, odbyło się 15 bm. w sali Tow. Lekarskiego. Zebranie otworzył mjr. Schwenk, przewodniczącym wybrano p. Orzelskiego, a przeprowadzone następnie wybory dały następujący rezultat:

Zarząd: prezes Dr. Grojecki. wicepr. I. kpt. Rodanowicz. wicepr. II. Dr. Pałkowski, sekretarz Parafiński, skarbnik Molkner. członkowie: Inż. Lasiński. Kornaś Gust.. Bodnarowski. Hlomke, Dr. Gleisner. Dr. Lifschutz, Rząsa,

Wydział gier i dyscypliny: przewodn. Dr. Pałkowski, zast. p zew. Dr. Lustgarten A., sekretarz Arczyński, członkowie: Dr. Korngold, Dr. Weiss Dr. Guttman, Dr. Mastalski J., Krzanowski, Skoczylas, Koss, Pasterz, kpt. związkowy Dr. Pałkowski.

Nadzw. Wa'ne Zgrom. W. Z, O P. N, wybrało na miejsce ustępujących: vice-prezesa M. Strzeleckiego i przew. wydziału gier kpt, Glabisza mjr. Sokołowskiego jako vice-prezesa i p Leona Piotrowskiego jako przew. wydz, gier.

Pozatem została otworzona „komisja trzech" dla ustalania składu reprezentacji okręgu warszawskiego. W skład jej wchodzą: prezes W. Z. O. P. N. oraz przewodniczący wydziałów gier i dyscypliny.

Vienna gra z Polonją we środę dn 18 bm zawody rewanżowe na boisku w Agrykoli.

P Stefan Wróbel znany wioślarz wyjechał do Göteborga na zawody wioślarskie.

Będzie to jenyny uczestnik sportowego świata w Göteborgu przybyły z Polski.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **Władysław Budzisz.** — Drukarnia Prawdy." — Klisze z zakładu „Ryngraf".